Poznański
codziennie. wy-
poniedziałki w
poświętnych.
kwartalna
cu 2 tal.
rolnicym 5 tal.
ach krajowych
18 srg. 9 fen.
kiem rolnicsym
18 srg. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 srg. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być
frankowane.

55.

Wtorek, 8 marca 1864.

№. 55.

**Poznań,** 7 marca. Jeden z naszych korespondentów skich, piszący pod znakiem ⊙, w liście z dnia 3 marca pisze o położeniu Galicyi po ogłoszeniu tamże stanu nia:

głoski od kilku miesięcy raz po raz powtarzające się rze rządu austryackiego ogłoszenia stanu wyjątkowego cyi i Krakowie, sprawdziły się właśnie w téj chwili, rgan urzędowy Gen. Corespondenz zaprzeczał, aby m rządu było ogłosić stan oblężenia. Już nie raz mia- sobność zwracania uwagi waszéj na prawdopodobność go, a zwłaszcza odkąd przyjazd w. ks. Konstantego do zbliżył do siebie poróżnione na pozór dwory, które ornie poważnione, w kwestyi polskiéj łączył zawsze nieprzedawnionych wspólnych interesów. Aczkolwiek knięciu rady państwa i po artykułach dzienników od wspieranych jako to Gen. Korespondenz, Bot- ter i Const. Oest. Ztg., które z pewném uprzedze- przesadą stósunki nasze kreśliły, nareszcie po wieściach dzących z kół urzędowych, jakoby Galicya stała na wul- jakoby wybuch w niéj przeciw austryackiemu rządowi wany lada dzień nastąpić miał, wnosić można było, że czajne środki w wykonanie wprowadzonemi zostaną, wszystkiém jednak wiadomość o ogłoszeniu stanu oblę- wywołała w nas zdziwienie, a zagadkowe stanowisko względem sprawy polskiéj i jéj przeciwników ostate- wyjaśniła.

ie będę wam powtarzał, ani też streszczał manifestu ce- usprawiedliwiającego wprowadzenie stanu wyjątkowego, rozporządzeń które w tym względzie wydał jenerał nderujący w Galicyi (jak się sam podpisuje opusz- już dotychczasowy swój tytuł namiestnik cesarski) hr. orff Pouilly, który po roku usilnych swych starań zdołał adzić rzeczy do takiego stanu, w jakim się obecnie ją. Rozporządzenia te jako czytelników waszych ob- ce a stósunki nasze dokładnie malujące, zapewneście dali, a wszelkie następne zawsze podawać będziecie. hciałbym tylko nad dokumentami temi niektóre poczynić

anifest cesarski z d. 24 lutego usprawiedliwiając powody adzenia stanu wyjątkowego w ustępie 3 i 4 wylicza ności, które to wywołały. Główny jednak położonym acisk na „istniejące związki, zdradę stanu knujące, któ- stateczne cele zmierzają już przeciw samemu bezpieczeń- Austryi, zajmując się by niebawem także i w królestwie z Krakowem, nierozłączną część monarchiii stanowią- wzniecić zaburzenia gwałtowne.“ Że uzasadnienie to się jedynie na raportach urzędowych, pochodzących dzi krajowi nieprzychylnych, nie ulega to najmniejszéj wości, aby jednak były zgodne z faktycznym stanem , pozwolę sobie powątpiewać. Już bowiem od chwili pier- o wybuchu w Kongresówce, tak rząd narodowy w War- , jak i głos publiczny w każdym kroku Austryą ochra- ypowiadając to jawnie po razy kilka a nareszcie powta- przed kilku dniami w odezwie swéj, gdzie każdy zamach w Austryi podniesiony, z jego stanowiska jako zamach y stanu uważanym będzie. Prowincya nasza naprzeciw wi austryackiemu nie konspirowała, ani téż konspirować yślała. Działanie Galicyi ograniczało się jedynie na udzie- pomocy braci pod ciężkiém jarzmem rosyjskiém zostającéj ce o śmierć lub życie. Że owe „związki zdradę stanu knu- których cele ostateczne zmierzać miały przeciw samemu eczeństwu i całości Austryi“, niebyły u nas zakorzenione, pszym jest tego dowodem, że z pomiędzy nader licznych dzeń, w których wyszukiwaniu tak władze policyjne, w do- eniu zaś i karaniu, sądy tak nader były skwapliwemi, oszło do uszu naszych, aby z licznéj liczby więzionych kolwiek wytoczono proces o zdradę stanu. Choćby nawet podziewanie miał zajść wypadek taki, to odosobniony wy- niezłączony z innymi żadnymi węzłami, w obec opinii wszelki ruch w Galicyi przeciwko Austryi skierowany iającéj, za „związki zdradę stanu knujące“ żadną miarą ać nie można. Że nie zachodziły wewnętrzne stosunki, by jedynie dozwalały usprawiedliwiać groźny stan nasz, podlega to najmniejszéj wątpliwości. Ogłoszenie stanu żenia w Galicyi, (które nawiasowo mówiąc przeraziło li- alne dziennikarstwo wiedeńskie) zrywa maskę z rządu au- ackiego, wyświeca dobitnie dwulicowe dotychczasowe nie- ere postępowanie jego, i okazuje że zachwiane przymierze syą żyje i nowych nabiera sił. Jakkolwiek bądź, krok ten aje w związku z polityką zewnętrzną.

Rozporządzenia rozwijające obostrzenia stanu oblężenia ez jenerała komenderującego hr. Mendsdorffa wydane po- ne są zresztą do wszystkich przepisów w ostatnich 16 la- w całéj prawie Europie powtarzanych. Niektóre sięgają ak daléj zawierając większe obostrzenia, inne znów pod- ając pod jurysdykcyą sądów wojskowych przewinienia, e dotychczasowa praktyka stanu oblężenia przekazywała om cywilnym. Do obostrzeń tych muszę zaliczyć bezwzglę- nakaz dany wszystkim cudzoziemcom opuszczenia Kra- a. Rozporządzenie to dotyka bardzo boleśnie, wiele rodzin j osiadłych już od lat kilkunastu, które na nowo starać się ą o karty pobytu. Dotkliwiéj jeszcze dotyka ten przepis zo liczne rodziny, które dalekie od wszelkich ruchów, je- e celem szukania przytułku tutaj się schroniły. Liczba krajowych tutaj przebywających ma dochodzić do tysięcy. Od kilku dni téż biura paszportowe w formalném są oblężeniu. Młodym ludziom bez paszportów tutaj przebywającym wydaje policya, jeżeli się wykażą funduszami, paszporta do Bodenbach i Salzburga, tych zaś którzy nie posiadają funduszów, internować mają w Czechach i w Morawii. Wczoraj wydawała policya karty pobytu różnym osobom za paszportami tutaj bawiącym, które dziś znowu odbierała, odsyłając strony do komendy placu. Mówią w kołach urzędowych, że żaden z cudzoziemców nie otrzyma pozwolenia przebywania w Krakowie.

Co do czynów karygodnych, które z pod władzy sądów wojskowych w stanie oblężenia dotąd wyjętemi bywały, zaliczyć wypada zbrodnią morderstwa, gwałtu publicznego, pomocy danéj zbrodniarzom, wykroczenia poduszczania do kroków nieprzyjacielskich przeciw narodowościom, publicznego znieważania urządzeń małżeństwa, familii i własności, rozsiewanie fałszywych i niepokojących wieści, znieważanie patentów i rozporządzeń władzy itd.

Sądy wojskowe rozciągają jednak swą władzę nie tylko na świeżo popełnione czyny karygodne, lecz nawet na takie czyny, w których już władze sądowe działalność swą rozpoczęły o ile w sprawach tych akt oskarżenia jeszcze wydanym nie został. Tym sposobem prawo działa wstecz. Dowiaduję się téż, że kilku obywateli udało się do Wiednia celem wyjednania modyfikacyi tak tego przepisu jak niemniéj przepisu względem wydalenia się osób tutaj przebywających, o ile opatrzonemi są paszportami wiarogodnemi.

Sądy nasze otrzymały polecenia, aby protokuły na rekwizycye sądów wojskowych ze świadkami spisywały w języku niemieckim. Jakież z tego powodu dowolności u nas powstawać mogą. Lecz nierównie gorzéj rzecz się ma z obwinionymi, których nowi sędziowie (audytorowie) bardzo mało, albo téż prawie nic po polsku nie rozumieją. Jenerał komenderujący wezwał nadto sąd apelacyjny, aby we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o obsadzenie posad sądowych, przedstawienia, zanim ministeryum sprawiedliwości udzielonemi będą, pierwéj jenerałowi komenderującemu komunikowanemi zostały, celem zbadania sposobu myślenia i zachowania się kandydatów. Rozporządzenie to jest nowością; albowiem w latach 1849 i następnych sądy naczelnikom sił zbrojnych tak dalece poddanemi nie były.

Jak łatwo się dorozumieć, z nowym porządkiem rzeczy aresztowania wzmagają się. Dziś uwięziono po dwóch godzinnéj rewizyi jednocześnie we wszystkich częściach mieszkania przedsiewziętéj p. Adolfa Aleksandrowicza aptekarza i niemniéj wszystkich cudzoziemców w hotelu Saskim zamieszkałych.

---

NPan raczył nadać proboszczowi katolickiemu Kalischowi w Gniewkowie order orła czerwonego 3ciej klasy.

W Hadersleben, Gravenstein i Abenraa (w Szlezwiku) urządzono stacye telegraficzne obsadzone pruskiemi urzędnikami i upoważnione do przesyłania depesz prywatnych.

Dotychczasowy sędzia powiatowy Maschke w Margrabowéj mianowany rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Ełku i notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego wystruckiego, z miejscem zamieszkania w Ełku.

---

× **Berlin**, 6 marca. Kreuz Ztg donosi, że w Toruniu „tymczasowo“ ma się urządzić zarząd policyjny królewski, motywowany względami chwilowemi.

Zaczęły wychodzić w Berlinie „Roczniki dla nauk społecznych“ (Jahrbücher für Geselschafts und Staatswissenschaften). Wydawcą jest dr. J. C. Glaser, profesor przy uniwersytecie berlińskim wykładający kameralia. W rozprawie „o składzie państwowym mechanicznym i organicznym,“ redakcya tak się wyraża dosłownie przeciw składowi mechanicznemu, po gwałtownych wycieczkach przeciwko „mandarynom“ którzy posiadając jedynie wykształcenie prawnicze i ekonomiczne, nie umieją pogodzić państwa ze społecznością: „Gdzie rząd centralny nawet po miastach i wsiach burmistrzów i sołtysów mianuje, tam mieszczanin ani włościanin jako osoba samodzielna nie zrasta się z całością polityczną; jest on tylko i zostaje zawsze poddanym; państwo dla niego jest uciskiem, nie pomocą, nie dopełnieniem jego życia. Dopiero gdy polityczne zapatrywanie utoruje sobie drogę i rzeczywiście na wszystkie strony się rozszerzy, iż państwo nie jest celem ale jedynie środkiem dla istnienia tych co do niego należą, wtedy dopiero historyczny rozwój państwa stawa na punkcie, gdzie z samowiedzą wysnuwa skład państwa z istniejącego składu społecznego i tym sposobem także urządza zarząd miejscowy i ogólny w społecznéj samodzielności.“

W skutek misyi jenerała Manteufla do Wiednia Prusy z Austryą, jak zaręczają, się porozumiały co do wkroczenia do Jutlandyi. Jak wiadomo Prusacy już stoją w Jutlandyi, mianowicie w Kołdyndze, ale zdaje się teraz istniała pod względem jeograficznym taka sama niepewność jak za czasów Fryderyka II, kiedy linii demarkacyjnéj doliny Nadnoteckiéj szukały wojska pruskie podczas podziału Polski. Otóż Kołdynga, a przynajmniéj południowa część tego miasta, wznieciła w gazetach berlińskich faktycznie wątpliwość, czy ona czasem nie należy jeszcze do Szlezwicka, o którém każdy już teraz nasłyszeć się może do woli, że ono jest w gruncie na wskróś niemieckie. Teraz więc za Kołdyngę i linią rzeki Konge Aa mają się wojska pruskie i austryackie posunąć, zająć całą Jutlandyą jako kraj nieprzyjacielski, który armie ma żywić i dostarczać im potrzeb, oraz obledz twierdzę Frederycyą.

**Chełmno**, 6 marca. Z Ziemi Michałowskiéj piszą między innemi do Nadwiśl.: Aresztowano niedawno temu pana P. w powiecie lubawskim, mieszkającego w Prusiech już od lat kilkudziesięciu, mającego dwóch synów w wojsku pruskiém. Na panu P. nie ciąży żadne przewinienie; całą winą jego, iż nie posiada naturalizacyi formalnéj! Mimo to zameldował landrat brodnicki pana P. władzom rosyjskim do wydalenia go, co zapewne nastąpi. Wedle konwencyi kartelowéj nie jest Rosya zobowiązaną przyjmować wychodźców, których pobyt w Prusiech przenosi lat dziesięć. Z sąsiedniéj nam Kongresówki donoszą, że na d. 25 lutego przykazano wszystkim obywatelom stawić się w Mławie, by hurmem adres wiernopoddańczy dobrowolnie podpisali. Ponieważ niestawienie się groziło kozą lub kontrybucyą, stawiono się, lecz podpisania odmówiono, na zasadzie téj, że adres ma być dobrowolny. Cyceróńskie przedstawienia wojennego naczelnika, pułkownika Szyło, o łaskach i dobrodziejstwach przeszłych i przyszłych były rzucaniem grochu na ścianę. Zaczął więc p. Szyło zaklinać się na Boga i wszystkich świętych, iż wie z pewnością, że na wiosnę przyjdzie Mierosławski wieszać i wytępiać szlachtę mławską; że on Szyło nie będzie jéj natenczas bronił, jeżeli nie podpisze adresu; popisującym zaś przeciwnie da po 10 żołnierzy na obronę itp. Podchwycono argument p. Szyło, dowodząc na jak wielkie niebezpieczeństwo wystawia podpisujących, gdyż Mierosławski takim z pewnościąby nie darował, obrona zaś 10 sołdatów oczywiście niedostateczna. Zmieszał się p. Szyło. Rozpuścił w gniewie zgromadzenie, dając obywatelom dwa tygodnie do namysłu, zapowiadając wszakże surowo, iż to ostateczny termin, bo adresy dobrowolne być muszą. W ostatni piątek odbył się jarmark w Brodnicy na bydło, na którym znajdowało się i kilku Moskali, pomiędzy innymi kapitan baron Münster, stojący w Osieku, który niejednem nadużyciem dał się we znaki w Lipnowskiém. Wdał się on w jakieś burdy w brodnickiéj oberży L., ale wypoliczkowany tam, następnie na ulicy kijami obity został wśród zgiełku jarmarcznego.

Z Czerska donoszą Nadw. 2 marca: „W zeszły piątek aresztował tutejszy rentmajster po odbytéj ścisłéj rewizyi dwóch młodzieńców, których następnie uwolnił z aresztu, jednego tego samego wieczora, a drugiego następnego dnia. O ile się domyślają, aresztowanie nastąpiło w skutek denuncyacyi, iż aresztowani mieli się wybierać do powstania w Kongresówce. Były jeszcze u innych rewizye, ale bezskuteczne. Żandarm tutejszy Hoefs odbył rewizyą, bez okazania jakiegokolwiek bądź rozkazu, u kupca Babińskiego w Łęgu, szukając czegoś w składach na górze i podwórzu, jednak nic nie znalazł. W powiecie starogardzkim do młodego Mechlińskiego, wracającego z polowania wieczorem do domu w Lubikach, w królewskim boru ktoś strzelił i nabój loftek trafił w ramię, twarz, szyję i głowę. Dopiero drugiego dnia rano znaleziono nieszczęśliwego prawie bez duszy, który též wkrótce umarł. Okropne być musiały jego męki, gdyż twarz zupełnie była postrzelaną i znaleziono dół, który w bólu nogami wygrzebał. Sąd zrobił obdukcyą ciała i można się spodziewać, że zasłużona kara nie ominie sprawcy, chociaż poszlaki zbrodni dotąd są słabe.“

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 3 marca. Stan Królestwa w niczém się nie zmienił dotąd. Z jednéj strony wiara, ofiarność, wytrwałość podziwienia godna, z drugiéj barbarzyństwo bez granic, które nie mogąc złamać dzielnego narodu, przed żadném nie wzdraga się okrucieństwem, aby mu dokuczyć, aby jak najwięcéj krwi z niego utoczyć, i jak najwięcéj mienia mu wydrzeć.

W komisyi śledczéj straszne się odbywają badania tajemne. Nieszczęśliwe ofiary osłabione głodem i brakiem powietrza, zniszczone chłostą i tysiącznemi katuszami zwykle w końcu zeznają wszystko, czego oprawcy po nich żądają, wydając tém saméj same na siebie wyroki, aby tylko ujść dalszych męczarni. Trybunałów śledczych istnieją obecnie, wedle doniesienia korespondenta Chwili, dwa; z tych jeden na ulicy Pawiéj, gdzie ciągnie śledztwo okrutny Tuchołko, drugi zaś w cytadeli. Tam są trzy tylko kategorye wyroków: na śmierć, do ciężkich robót i na posielenie, lub do rot aresztanckich. Skazani do robót, jadą okuci z ogoloną głową; przeznaczeni na osiedlenie przesyłani bywają do Pskowa, a tameczny gubernator przeznacza dopiero każdemu miejsce pobytu, do Moskwy szlą ich zwykle koleją, daléj zaś piechotą, chyba, gdy kto ma za co, najmuje sobie wózek. Urzędnicy deportowani pobierają pół płacy; żony ich tu pozostałe utrzymują się jak która może, najwięcéj z robót ręcznych a niekiedy z jałmużny. Niezadługo w domy ich zacznie zaglądać nędza.

W liczbie osadzonych w cytadeli więźniów znajduje się teraz kilku Francuzów, bawiących w różnych stronach Królestwa za paszportami, które im zabrano, a ich samych uważają za powstańców. Skazani są jak wielu innych na deportacyą. Dwa tylko nazwiska ich doszły do wiadomości korespondenta Chwili jeden Jallet, drugi Dargoud; pierwszy był nauczycielem domowym, drugi fabrykantem.

Arestowania także nie ustają. W nocy z ostatniego lutego na 1 marca porwano znowu dość dużo osób. Korespondent Wieku wymienia między innymi Zarzyckiego Włodzimierza urzędnika górnictwa, Majewskiego Karola, który przed półrokiem wypuszczony z cytadeli chory był skutkiem więzienia i od kilku miesięcy nie wstawał prawie z łóżka, Dobrowolskiego Stanisława, sekretarza senatu, Kamińskiego i wielu innych.

**Kontrybucye** pod najrozmaitszemi formami i pozorami coraz bardziéj wycieńczają kraj cały. Donoszą z Łodzi do Schles. Ztg, iż na miasto to nałożono 8500 rubli haraczu za nabożeństwo żałobne, które się tamże za poległych przed rokiem pod Dobrem rodaków odbyło. Kapłana, który mszę ś. odprawiał, uwięziono. Po całym kraju wycinają szerokie dukty w lasach marnując najpiękniejsze drzewo i wydzierając w ten sposób właścicielom większą część nieraz ich fortuny. W Warszawie codziennie przynosi Gaz. Policyjna spis wielu osób skazanych na kary pieniężne, a nawet rozporządzenie o książeczkach legitymacyjnych, kartach pobytu itp. dowodach, jakie od 22 bm. ma każdy nosić przy sobie, jest jak słusznie uważa korespondent Wieku, niczem więcéj jak nową, łatwą a korzystną kontrybucyą, która głównie wpłynie do kieszeni urzędników policyjnych.

W Warszawie bowiem jest do 40,000 ludzi po większéj części służących i klasy roboczéj, objętych księgami tak zwanéj ludności niestałéj, a zapisanych po przyjeździe z prowincyi, jeżeli czas jakiś już tu zamieszkali. Taki niestały mieszkaniec miał co kwartał opłacać prócz innych uciążliwych podatków, kartę pobytu, 50 groszy na kwartał, czyli rubla na rok. Jednakże rząd na 200 osób, ledwie od jednéj taką opłatę ściągnął, zwykle przy wyrabianiu paszportów na wyjazd. Obecnie każda z osób pociągnięta jest przy wyrabianiu nowego dowodu legitymacyjnego, do opłacenia na czas zaległy karty pobytu, i to nie według dawniejszéj stopy, ale podług taksy zdwojonéj, która jako w roku zeszłym ogłoszona pod stanem wojennym niepowinna obowiązywać wstecz. Liczymy, że ¼ téj ludności, ma rodziny objęte księgą niestałą, a ojciec rodziny od każdéj nawet osoby 14 letniéj musi opłacić taksę. Są tu takie ubogie rodziny wyrobników, które po kilkanaście rubli muszą płacić, niemając za co żyć. Dodajmy do tego prócz straty na chodzenie ciągłe w tym interesie, ile to stempli na prośby muszą kupować ci ludzie, ile muszą zapłacić za same karty, ile to muszą się naopłacać urzędnikom policyjnym, ile kosztować będzie dla 100 tysięcy blisko osób wyrobienie i poświadczenie książeczek legitymacyjnych, wypadnie lekko obliczywszy z półtora miliona złotych, które zuboży mieszkańców tutejszych. Każdy inny rząd, chcący żeby osoby były zaopatrzony w dowody legitymacyjne, byłby je doręczył w jednéj formie drukowane wszystkim mieszkańcom każdego domu i rozdał za pomocą urzędników utrzymujących księgi meldunkowe; ale Moskwie nie szło o mieszkańców, tylko o środek łatwéj kontrybucyi.

Prześladowanie młodzieży ze szkoły głównéj o podpisywanie adresu wiernopoddańczego ustało, natomiast muszą profesorowie podpisywać „deklaracyą“ jako urzędnicy. Oszczędzono także uczniom uniwersytetu noszenia mundurów, które uczniowie gimnazyów i szkół powiatowych zmuszeni zostali przywdziać. Mundury te jasno niebieskiego koloru, a zwłaszcza czapeczki tegoż koloru na głowie czynią gymnazyastów bardzo podobnymi do policyantów, co młodych chłopców ogromnie oburza. Przebąkują także, że rząd zamierza znieść w szkole głównéj fakultety jurystyczny i filozoficzny. Piszą do Schles. Ztg, że rektór Mianowski wyjechał w téj mierze do Petersburga, by osobiście cara nakłonić, aby nie okrawał instytucyi jedynéj, która ma rzeczywistą wartość dla kraju, i zaledwo została wprowadzona w życie.

Rząd moskiewski nie mogąc znaleść amatora, któryby wbrew zakazowi rządu narodowego wziął w dzierżawę loteryą krajową, zdecydował się po 2 miesięcznéj przewłoce oddać losy komisyi skarbu, która w miejsce kolektorów sama trudnić się będzie ich sprzedażą. Dotąd przecież nikt się po nie nie zgłasza.

Wśród ogólnego smutku i żałoby Moskwa huczne wyprawia zabawy i orgie. Zeszłéj niedzieli kwiat moskiewskiego towarzystwa zebrał się u Rożnowa, gdzie odegrali amatorzy kilka komedyi na rzecz tutejszéj szkoły moskiewskiéj. Berg, Korff i inni dygnitarze byli obecni, a czysty dochód wyniósł 1139 rubli.

Do Schles. Ztg donoszą, iż ma wkrótce ukazać się podobno nowy rozkaz powołujący wszystkich za granicą przebywających mieszkańców Królestwa w przeciągu 2 miesięcy do kraju.

— Jeden z korespondentów tutejszych pisze dnia 27 lutego do Wieku:

Nie nastąpiła żadna zmiana w położeniu rzeczy w Warszawie i w całéj Polsce. Dzień po dniu, miesiąc po miesiącu trwa straszliwa monotonność ucisku społeczeństwa broniącego się z całém wytężeniem, bo czującego że chodzi o istnienie.

Nad dziennemi nowinami nie rozwodzę się, bo są smutno-jednostajne: aresztowania ciągle wielkie w domach i na ulicach ucisk takiż sam; pod pozorem kar policyjnych zabiera policya resztę mienia; z interesentami wciąż obchodzi się w barbarzyński sposób, nie mówiąc już o tych którzy podpadną pod areszt polityczny. Jeden obywatel z Litwy ma tu w Warszawie kamienicę i w niéj mieszkał: ponieważ skończył mu się termin, poszedł do Rydzewskiego komisarza cyrk. X. i prosił o prolongatę. „Dlaczego pan nie wyjeżdżasz? krzyknął komisarz. „Mam tu jeszcze wiele interesów do załatwienia“ odpowiedział interesent. „Dlaczego pan nie wyjeżdżasz?“ krzyknął Rydzewski poraz drugi; interesent ponowił odpowiedź Po trzeci raz Rydzewski zadał mu toż samo pytanie, a gdy ów obywatel nie miał już co odpowiedzieć i jakiś czas milczał, Rydzewski rzucił się na niego i kilkakrotnie uderzył! Obywatel ten ma już około sześćdziesięciu lat.

Z Pilicy przywieziono tu jakąś panią z córkami. Dla zbytniego przepełnienia więzień została pomieszczoną w ogólnéj sali między mężczyznami. (Jak się zdaje jest to pani Czaplic.)

Dziś rano dwieście kilkadziesiąt osób wywieziono na Sybir. Scena pożegnania smutną i straszliwą była jak zwykle; smutniejszą nawet, bo Moskale wprowadzili nowe obostrzenia, wyciągnęli szpaler żołnierzy między wagonami i publicznością, tak, iż nie można było nawet uścisnąć dłoni odjeżdżających; rozpaczające niewiasty przedstawiały żołnierzom, że Bóg ich ukarze i oni kiedyś nie będą mogli pożegnać uwożonych swoich żon, ojców i matek! Odjeżdżający, jak zwykle, byli lepszego ducha niż pozostający. Skazani do robót byli jak zawsze pomieszczeni w wagonie bez okien i nikt ich nie mógł pożegnać. Gdy już ruszyły wagony, ksiądz jeden między deportowanemi zdjął czapkę i tłumy pobłogosławił. Wszyscy odkryli ze czcią głowy. Jednéj z niewiast, któréj porwano męża i która sama licznych doznała nieszczęść, było to nieme pożegnanie ostatnim ciosem, które jéj pomięszało zmysły. Biegła za pociągiem, a potem wróciwszy między tłum, obchodziła wszystkich znajomych i nieznajomych szepcząc każdemu tajemniczo: „mego męża wywieźli.“

W Mioduszynie, wsi o dwie mile od Warszawy, napotkali Moskale pięciu powstańców. Czterech wzięli żywcem, piąty bronił się, zabił kilku i ranił nim sam poległ. Teraz na tę wieś nałożono haraczu 20,000 złp. W Tuliszkowie w Kaliskiém powstańcy zabrali kasę miejską.

— Ten sam korespondent donosi, że kompania żeglugi parowéj na Wiśle, widząc zbliżającą się porę dogodną do żeglugi, podała do jenerał-policmajstra prośbę o zaopatrzenie konduktorów i służby statków na Wiśle w odpowiednie paszporta, aby można urządzić regularne kursa. P. jenerał-policmajster odpowiedział na to, że zezwala na żeglugę po Wiśle ale pod następującemi warunkami: 1) na każdym statku małym czy dużym utrzymywać będzie spółka dwóch urzędników delegowanych od jenerał-policmajstra w celu pilnowania porządku i bezpieczeństwa; 2) urzędników tych utrzymywać swoim kosztem z płacą po 5 rub. sr. dziennie i wszelkie wygody; 3) wszyscy spólnicy winni zaręczyć swoim majątkiem i osobistą odpowiedzialnością, że na statkach tych nie będzie się nic dziać przeciw istniejącym przepisom; 4) towary wszystkie i pasażerowie ulegać będą najściślejszéj rewizyi.

Pozwolenie takie równa się zupełnemu niepozwoleniu: już samo utrzymywanie delegowanych urzędników pochłonęłoby wszystkie dochody statku, a oprócz tego odpowiedzialność za każdy wypadek, byłaby otwartą drogą do kontrybucyi.

*** Z Augustowskiego**, 25 lutego. W województwie naszém pojawił się w tym miesiącu pierwszy numer pisma przeznaczonego dla ludu, pod napisem „Wiadomości o naszéj wojnie z Moskalami.“ Pisemko to bardzo popularnie przedstawia wypadki z teatru wojny w Królestwie i na Litwie, a drukowane jest „z rozkazu komisarza pełnomocnego województwa Augustowskiego,“ w języku polskim i osobno w litewskim. Zaczyna się ono słowami: „Moi mili kmotrowie, przyjaciele, sąsiedzi i znajomi!“ opatrzone jest pieczęcią drukarni narodowéj wojewódzkiéj, i bardzo skwapliwie czytane jest przez włościan, między których w tysiącznych egzemplarzach się rozchodzi. Prócz tego rozdawano włościanom „Głos kapłana polskiego“, i odezwę rządu narodowego „do ludu polskiego“, także w języku polskim i litewskim. Bakłanów któremu to wiadomo, wścieka się.

— Korespondent tutejszy pisze do Wieku: W dniu 15 lutego rozstrzelano w Suwałkach Jana Krysińskiego byłego żołnierza wojsk moskiewskich, a następnie żołnierza powstania, a w dniu 17 lutego rozstrzelano także w Suwałkach 19letniego chłopca Henryka Bielawskiego, pisarza wójta gminy. Całą winą jego było, że kiedy go chłopi zapytywali co oni za adres podpisywali, ten im odpowiedział: żeście się podpisali na to, że chcecie aby was do Rosyi przyłączono; że następnie, skoro już będziecie przyłączenie do Rosyi, będziecie musieli przyjąć prawosławnych wiarę, i że na wiosnę z temi co adres podpisali będzie źle. Jeden z chłopów doniósł o tém wojennemu naczelnikowi w Raczkach, zapytując czy to prawda. Naczelnik kazał schwytać Bielawskiego i bez śledztwa skazał go na śmierć. Biedny chłopiec dopiero na pół godziny przed egzekucyą dowiedział się, że życie utraci i to dopiero wtedy, gdy już ksiądz z ostatniemi sakramentami przyszedł. Nie chciał wierzyć temu, gdyż jak mówił, ani razu do tłumaczenia go nie wołali. Powiadają, że w tych czasach miał nadejść rozkaz od Murawiewa, aby kara śmierci o ile możności jak najwięcéj była zastósowywaną i aby jak najprędzéj uprzątnąć się z więźniami do tego rodzaju kary nie kwalifikującemi się, to téż śpieszą się jak mogą z wywożeniem na Sybir. W dniu dzisiejszym wywieziono 30, których listę komunikuję:

Ks. Czepowicz, Karol Jaworski, Jan Trzciński poddany austryacki ze Lwowa, Wincenty Karwowski, Franciszek Boguszewski, Józef Sylwanowicz, Konstanty Kononowicz, Piotr Dowmont, Onufry Olszewski, Marcin Sobolewski, Kazimierz Narbutt, Jan Jankowski, Jan Stryciński, Stanisław Ciesiarski, Aleksander Rogiński, Sylwester Bulewicz, Adolf Grygo, Ludwik Dąbrowski, Wojciech Kamiński, Teofil Krukowski, Tomasz Makowski, Józef Janiszewski, Andrzéj Grygo, Wincenty Janulewicz, Szymon Lalko, Józef Zalewski, Piotr Turowski, Kazimierz Romanowski, Gotlib Brazio, Ignacy Bulanis.

Nadmienić winienem, że to już trzeci transport od Nowego roku i że drugi transport w zeszłym tygodniu wyprawiony składał się z 65 ludzi; pierwszy mniéj liczny, lecz także kilkudziesięciu.

**Wilno**, 28 lutego. Murawiew niezmordowany w wytępieniu żywiołu narodowego na Litwie wydał nowe temi dniami rozporządzenie, dotyczące używania języka polskiego w sprawach urzędowych. Treść okólnego zalecenia do gubernatorów jest następująca:

„Pomimo moich rozporządzeń dawniejszych z dnia 15 września 1863 r., aby wszelkie władze wiejskie, sądy pokoju, zwierzchności gminne korespondowały między sobą po rosyjsku i w tym tylko języku odbierały podania, zdarza się często, że władze te komunikują się między sobą po polsku, a nawet używają pieczęci z polskiemi napisami. Z tego powodu wydaję do wszelkich władz najsurowsze rozporządzenie, aby ściśle trzymano się moich pierwotnych przepisów, gdyż w razie uchybienia biura rządowe zapłacą 25 rub. sztrofu, a pojedyńcze osoby wiejskiego zarządu po 10 rubli. Jenerał piechoty Murawiew II.“

## AUSTRYA.

**Kraków**, 2 marca. Dzisiaj rozlepiono po rogach ulic następujące obwieszczenie odnoszące się do składek i meldunków.

### Obwieszczenie.

W skutek mego obwieszczenia z dnia 27 b. m. w Galicyi z Krakowem stan oblężenia zaprowadzony rozporządzam w celu zachowania publicznego bezpiec porządku i spokoju, co następuje:

1. Wszelkie składki pieniężne, lub zbieranie rze tościowych, lub téż innych przedmiotów, w jakimkol celu, bez wiedzy i pozwolenia władzy, jeżeli takie zbieranie nie popełniono wykroczenia prawu podpadającego, ma być karaném przez sądy wojen konfiskatą zebranych pieniędzy lub innych przedm korzyść (funduszów ubogich, na każdym w takich s udział biorącym grzywną od 15 do 300 złr., lub wed liczności zaostrzonym aresztem od 3 dni do 3 miesięc

2. Takiéj saméj karze ulegnie każdy, kto broń, a lub inne rzeczy dla potrzeby wojennéj, lub do rynsztun znaczone, bez pozwolenia c. k. władzy wojskowéj da portuje, przesyła lub w tym zatrudnieniu udział b w jakikolwiekbądź sposób pomaga, w razie gdyby się winnym wykroczenia prawu karnemu podpadającego.

3. Tudzież karanym będzie każdy, ktoby obcem siadającemu legitymacyą dawał potajemnie przytułek, goż przewoził, grzywną od 15 do 300 złr. lub aresztem do 3 miesięcy.

3. Jeżeli więcéj obcych znalazło przytułek przyw byli pod takiemi okolicznościami, po których takowych ją jących się do powstania poznać można, natenczas win nym być ma grzywną do 500 złr. lub według okoliczn strzonym aresztem do 6 miesięcy.

4. Takiéj saméj karze ulegnie każdy, kto przy zostanie w posiadaniu cudzych lub fałszywych kart le cyjnych lub dokumentów do podróży.

5. Każdy podróżujący winien jest zaopatrzyć się pisany dokument do wykazania się lub do podróży. kto bez tych dokumentów przydybanym został, kara ma przed odesłaniem do miejsca przynależności, prze czną władzę bezpieczeństwa pierwszéj instancyi, w okręgu przytrzymanym został, grzywną od 5 do 50 aresztem od 24 godzin do 8 dni.

6. Posiedzenia i ogólne zgromadzenia istniejących rzyszeń, jako téż zgromadzenia w celu utworzenia st szeń, mogą się odbywać tylko za pozwoleniem c. k. wojskowéj.

Biorący udział w takich bez pozwolenia przedsię posiedzeniach lub zebraniach, karani być mają przez wojskowy karą pieniężną od 5 do 100 złr., lub aresztem godzin do 3 tygodni; ci zaś, którzy w bezprawném z takich posiedzeń uczestniczyli, podpadną karze od 10 złr., lub karze aresztu od 48 godzin do 2 miesięcy.

Powyższe postanowienia nabywają moc obow z dniem, w którym ogłoszone zostaną.

Lwów, dnia 29 lutego 1864.

(L. S.) Hr. Mensdorf-*Pouill*
feldmarszałek-porucznik.

**Wiedeń**, 2 marca. Dziś rozpoczęły się sejmy w połowie dzierżaw austryackich.

— Militaer Ztg donosi, że reskryptem minis wojny otrzymały pułki w Szlezwiku się znajdujące po obsadzenia stopni oficerskich opróżnionych w skutek czenia oficerów do pełnienia innych służbowych obo i nie mogących być w czynnéj służbie wojennéj. mianowani być mogą oficerowie w miejsce rannych. tek tego fmp. Gablenz zamianował na przedstawienie ców pułków wielu kadetów i podoficerów oficerami.

## FRANCYA.

**Paryż**, 3 marca. Kapitulacya Kampechu, powia nitor, dokonała okupacyi wszystkich miast meksyk Z depesz jenerała Bazaine wynika, że „w skutek woj okupacyi rozwiązanie rządu i wojsk juarezstowskich, najbliższym celem Francyi, dokonanem zostało.“ wyprawa ku północy kosztowała juaryzstów około 30 (poległych, rannych, jeńców) i 23 dział (z których 15 wanych); dezercya dokonała klęski w zupełności. Jeszcz wiéj przedstawia stan rzeczy list do Monitora z Meks stycznia: „Uspokojenie jest ukończone, wszystkie wa wypełnione, których żądał arcyksiążę Maksymilian. Jua wojsko pozorne oddał pod dowództwo Ortegi i cofną Oceanowi Spokojnemu, aby się udać na morze itd.“ mość ta jest tylko pogłoską, daleko podobniejszą do jest, że Juarez wciąż przebywa jeszcze w górach Zakat Ortega pilnie nad zebraniem wojska narodowego prac dépendance belgijska z 27 stycznia ma wiadomość, od Tampico do Guanajuato tak jest zasypany gierylas można się dostać do Tampico tylko od strony morza.

— Piszą ztąd do Chwili: Gdy za Ludwika XV wadzano dożę Wenecyi po pałacu wersalskim zapytano w tym gmachu pomiędzy tylu dziwami najdziwniejszém wydawało, „to, odpowiedział, że się sam w nim widzę.“ bną odpowiedź mogliby dać w sali Barthélemy licznie na każde posiedzenie dla rannych polskich członkowie mii, profesorowie „Sorbony“ i „College de France,“ hi najznakomitsi, uczeni filozofowie. Żaden z nich, temu lat tylko, nie byłby wierzył, że im przyjdzie tak rych z wysokości uczonego miasta łacińskiego (quartier la ludowe przedmieście „du Temple,“ gdzie jakby nie zm słuchaczy, choć przed publicznością z robotników, będą bez zniżenia swéj mowy, traktować też same przedmio rych na ich zwykłych kursach z taką chciwością słucha świata naukowego. Prawie wszystkie dzienniki winsz sie robotniczéj tego znakomitego postępu. Oto kilk Debatów z powodu dwóch pierwszych zebrań i lekcyi boulaye, „który się nie lękał przeprowadzając nas śród ludowych słowiańskich, zwrócić uwagę téj ogromnéj pu ści na najdelikatniéjsze odcienia uczucia i wyrażenia zdawało się dostępném jedynie najbardziéj wykszta i oczytanym klasom... Nie wiedzieliśmy nigdy wysilenia

i sumiennego dla słuchania, zrozumienia i uwielbienia.
ie to otrzymało też słuszną nagrodę: zrozumieli, uwiel-
oklaskiwali... Wyznajemy, że oklaski te zrazu mają
snego, i przybierają postać olbrzymią, gdy towarzy-
jest nieco rozgrzane. Oklaski, które przyjmują naj-
szą śpiewaczkę w teatrze włoskim lub gdzieindziéj są
w porównaniu. Trzeba nam się przyzwyczaić do tego
go diapazonu i nie można mierzyć oklasków téj nowéj
ności tym samym termometrem, co uniesienia słucha-
dziéj się miarkujących. Po tych ogromnych wybuchach
przez czarnoksięstwo, następuje milczenie i uwaga.
oto właściwie zjawienie najbardziéj uderzające dostrze-
ch wielkich i ludowych zebrań.“ Owe potężne wybu-
uniesienia i zapał, najsilniéj się objawiają, gdy przed-
alluzye mówców Polskę téj publiczności przypominają.
z tych posiedzeń odbyło się we środę wieczorem 24
Sala była przepełnioną jak zwykle i już drzwi były
te, gdy jeszcze kilkaset osób czekało na miejsca. Uwa-
le osób z wyższego towarzystwa, więcéj dam niż po-
znakomitości nauk i sztuk, i prawie całe ciało dzien-
P. Foucher de Careil, wszedłszy na mównicę, tra-
życiu i nieśmiertelnych poezyach Danta. Oczywiście
bna mu było zamilczeć o tłomaczach, którzy, jak do-
sami poetami, a przytém przyjaciołmi Polski, szcze-
Lamenais. Te słowa wywołały zapał powszechny. La-
mówił mówca, był gorącym przyjacielem Polski,
szach swoich zostawił najsilniejsze dowody téj miłości.
Careil przytoczył hymn jego o Polsce. Po każdéj strofie
się huczne oklaski. Z kolei zastanawiał się mówca nad
ulubionéj Danta, Beatrice, tłómacząc jego dla niéj mi-
granic. Tak mówiąc o miłości, Dante z całym ogniem
owym maluje miłość ojczyzny, i ubolewa nad losem
ców. Te jego słowa zostaną w pamięci każdego: „li-
nad nieszczęśliwymi, ale szczególniéj nad tymi, co nie
kraju swego.“ Niepodobna opisać zapału, z jakim
te były przyjęte, osobliwie gdy mówca przytoczył wiersz
sis: „Niech Bóg prowadzi biednego wygnańca.“ Prze-
nie Francyi od wieków było walczyć za prawdę i swo-
Tu p. Foucher przypomniał piosnkę ludową: „Soldat
tu?“ Żołnierzu dokąd idziesz? „Idę, odpowiada, wal-
świętą sprawę, aby oswobodzić słowo i sumienie.“ Już
szukał tego obrońcy sprawiedliwości, a jako obraz okro-
nadużyć i barbarzyństwa w swoim kraju wprowadza
e widmo Ugolina. Tu mówca zrobił porównanie prze-
ań średniowiecznych z dzisiejszemi w Polsce śród cywi-
éj Europy XIX wieku. I czyż Europa, zawołał, będzie
jeszcze patrzeć z obojętnością na te sceny barbarzyństw
w moskiewskich! O nie! musi się ktoś upomnieć
wiedliwość. Te sceny straszne, gdzie matkę odrywają
ci, syna od ojca, niemowlę od łona co je karmi, wołają
stę do Boga. Tak, panowie, te sceny okropne dłużéj
nie powinny, a naród bohaterski, maż zostać opuszczo-
Nie, panowie, on żyć musi, żyć będzie! Na tem mówca
czył śród ogromu oklasków, na jakie tylko najżywszy za-
iu paryskiego zdobyć się może, i okrzyków całéj sali:
la Pologne! Nous irons en Pologne!“ które się trzykro-
śmierzały i powstawały.

– Czytamy w Tygodniku Katolickim wychodzą-
w Grodzisku, pomiędzy zaczepkami na Dziennik Po-
ski: Żadna książka hrabiego Montalemberta nie
becnie przedmiotem rozpraw w kongregacyi rzym-
indeksu, ani też komuśkolwiek na myśl w Rzymie
zyszło powołać pisma lub słowa hr. Montalemberta przed
ładzy sprawami temi zajętéj. Jego Eminencya kardynał
nelli pisał list do bliskiego przyjaciela hrabiego Monta-
erta. W liście tym czytamy następne wyrazy: „Nie wiem
tém, aby tu miano zamiar, powołać pod sąd jakikolwiek
wną rozprawę dostojnego przyjaciela Waszego. Możecie
od tym względem zupełnie spokojni.“

Piszą z Paryża do Indép. belge: „Nuncyusz papieski
edził p. Montalemberta, aby go zapewnić, że osobiście
potrzebuje obawiać się niczego od cenzury rzymskiéj; gdyż,
am pisałem, tylko idee stronnictwa katolickoliberalnego
tępione w Rzymie.“

**Paryż**, 5 marca. Monitor donosi, że arcyksiążę Maksy-
n z żoną dziś spodziewany w Tuileryaeh.

– Pays pisze: Okręty wojenne pruskie stojące w Brest
ymały rozkaz odpłynięcia na morze Baltyckie.

## WŁOCHY.

**Turyn**, 6 marca. Dzienniki ogłaszają list cesarza Napo-
a zawierający odpowiedź na adres towarzystwa narodo-
o włoskie-o wysłany doń z powodu zamachu na jego życie.
owiedź cesarza kończy się następującemi słowy: „Tego
aju usiłowania w niczém nie potrafią zmienić mych sym-
yi dla waszéj ojczyzny; będę zawsze to sobie miał za zasz-
, iż przyczyniłem się do ustalenia waszéj niepodle-
ści.“

**Rzym**, 5 marca. Między wojskiem francuskiém a papie-
m przyszło do zatargów.

## DANIA.

**Kilonia**, 4 marca. Konsystorz akademicki tutejszego uni-
sytetu postanowił dziś udać się do Związku niemieckiego,
wykazać mu konieczność zwołania stanów holzackich, któ-
by opinii wysłuchano w kwestyi dziedzicznéj. Wniosek
czy się prośbą o rychłe uznanie przez Związek Fryde-
a VIII.

– Piszą stąd do Hamb. Nachr., że powracający tam do
ów w skutek niezdolności do dalszéj służby żołnierze przynieśli wiadomość, iż stojącym w Kopenhadze Holzatom zapowiedziano na 5 bm. wolny powrót do domu.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 marca. W referacie sobotnim o informacyi p. radzcy policyjnego Rosego w składzie p. Salkowskiego przez omyłkę wydrukowano, iż p. Rose „rzeczywiście znalazł około 70 płaszczy.“ Zamiast tego było w rękopisie zgodnie z prawdą iż p. Rose „rzeczywiście znalazł około 40 płaszczy“, co wyraźnie tu nadmieniamy, jakkolwiek uważny czytelnik sam to zapewne spostrzegł.

— W dniu dzisiejszym, pomiędzy godziną 1 i 2, wybuchnął w tylném zabudowaniu tutejszego aptekarza p. Jagielskiego, wychodzącém pod Nr. 3 na uli. Klasztorną, ogień, który atoli w krótce bez pomocy tutejszéj straży ogniowéj ugaszono.

Gniezno, 3 marca. Dnia 12 lutego r. b. przed sądem powiatowym w Gnieźnie toczyła się sprawa przeciw ks. Lic. Korytkowskiemu proboszczowi w Trzcinicy. Ks. Korytkowski wydał w zeszłym roku u J. B. Langiego w Gnieźnie polski przekład książeczki ludowéj Ks. dr. Wicke, proboszcza przy kościele N. M. Panny w Wrocławiu pod tytułem: „Prawdziwa Religia.“ Książeczka ta, w niemieckim języku napisana, dla swéj gruntowności a przytem jasnego i popularnego przedstawienia rzeczy, zaraz z początku nietylko zyskała ogólną pochwałę ze strony wyższych dostojników kościoła katolickiego, ale nadto tak trafiła do serca i uczucia ludzi, iż w krótkim czasie doczekała się trzeciego wydania. W pierwszych dwóch wydaniach w Ratysbonie drukowana została w całych Niemczech bez najmniejszéj przeszkody w ręce publiczności wydaną i dla tego do dziś dnia bez zwrócenia uwagi władz rządowych wiele nawet i u nas bywa czytaną. Otóż skoro przekład polski tejże książeczki się zjawił, sąd apelacyjny w Bydgoszczy pod dniem 29 października r. z. rozkazał go z księgarni p. J. B. Langego w Gnieźnie zabrać i aresztem obłożyć, przeciw tłomaczowi zaś ks. Lic. Korytkowskiemu zastósować § 135 prawa karnego. Prokuratorya tutejsza ów polski przekład rzeczonego dziełka odesłała do Bydgoszczy, gdzie został przetłomaczony znów na język niemiecki, z którego to powtórnego przekładu władza świecka wywodzi iż w dziele tem jest zawarta obelga przeciw historycznéj osobie dra Lutra, i że w ogóle zadaniem dziełka tego jest znienawidzić ludowi kościół luterski i podać go na wzgardę, a wystawić osobę dra Lutra, w jak najgorszém świetle. Pociągniony za to wszystko ks. Lic. Korytkowski zjechał do Gniezna, broniąc się sam w obec licznie zgromadzonéj publiczności. Z wielkim zapałem starał się on dowodzić prawdy orzeczeń swoich z pism autentycznych Lutra, które sam ze sobą na sąd zabrał, i starał się jak najgruntowniéj i najkrytyczniéj z każdego uczynionego mu zarzutu się uniewinnić, dodając zawsze, iż dziwi go to bardzo mocno, iż jego jako tłomacza wzmiankowanego dziełka sąd do odpowiedzialności pociąga, gdy tymczasem właściwy wydawca i autor od dawna do dziś dnia niezaczepionym zostaje. Lubo prokuratorya tutejsza publicznie odpowiedziała, że co się jeszcze nie stało, to się przecież stać może, to jednak dziwną jest mówił, dla czego władza, jeżeli dziełko to rzeczywiście miota obelgę, obrazę i pogardę przeciw kościołowi luterskiemu i historycznéj osobie Lutra, który w tak wielki czci i poszanowaniu jest właśnie w kościele luterskim, zaraz pierwszego wydania dziełka ks. dr. Wick nie pochwyciła i areszt na nie nie włożyła a przeciw wydawcy onegoż nieproklamowano § 135, prawa karnego. W takim bowiem razie odjętoby sposobność rozszerzania się u nas swego dziełka i onegoż tłomaczenia. Nie uczyniwszy zaś tego i pociągnąwszy tylko jego ks. Korytkowskiego, do odpowiedzialności i zabrawszy tylko nakład polski pomienionego dziełka, gdy tymczasem niemieckich oryginalnych egzemplarzy pełno wszędzie spokojnie się u nas rozchodzi, sądzić wypada iż u nas może nie chodzi tyle o to, co kto pisze, tylko jedynie o to, kto właśnie i w jakim języku pisze. Otóż wskutek dobitnych i jasno przekonywających dowodów na zarzuty wszystkie mu czynione królewska prokuratorya wniosła o uwolnienie oskarżonego, obstawała jednak za zniszczeniem 26 rozdziału inkryminowanego polskiego przekładu książki niemieckiéj dra Wicka, jako zawierającego tendencyą obrazy jednego z kościołów uprawnionych w państwie pruskiém. Nareszcie sąd po długiéj, bo prawie godzinę trwającéj naradzie, nietylko oskarżonego ks. Lic. Korytkowskiego, niewinnym i od wszelkiéj kary wolnym ogłosił, ale nadto książkę wydać postanowił. Pomimo to jednak dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł, iż prokuratorya tutejsza z góry dostała nakaz przeciw dekretowi sądu tutejszego apelować i nakładcy zabranych książek niewydawać. Jak się ta cała sprawa rozwiąże, trudno odgadnąć; dowiedziawszy się o tem coś więcéj nie omieszkamy tego publiczności donieść.

## Przybyli do Poznania.

Dnia 7 marca.

BAZAR. Wł. dóbr Rożnowski z Sarbinowa, Skórzewski z Ulejna, Węsierski z Podneczy, Mittelstädt z Sielca. Kowalski z Wysoczki, Sławoszewski z Ustarzewa, pani Bnińska z Samostrzela, Paśmowska z Kr. Polskiego.

HOTEL PARYSKI. Kapitalista Kobylański z Mystek, Lekrzycki z Pogrzybowa, wł. dóbr Wilkoński z Cytrynowa, Czajkowski z Tuczua, Skorzewski z Radłowa, Kierski z Goli, Wulkowski z Glinna, Bednarowicz z Wrześni, dzierżawca Prądzyński z Mącznik, Prądzyński ze Stawu, Gąsiorowski z Zberka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Bieńkowski z Smuszewa, Ponikierski z Wiśmiewa, Swinarska z Kruszewa, Palczewski z Miłosławia.

MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Właściciel dóbr Gottschling z Orłowa, kupcy Brecht z Leszna, Landmann z Barmen, Syhre z Lipska, Dienst z Elberfeldu, Lüttge z Düren, Knaut z Sonnenberga, Putsch z Szczecina, Weigand z Drezna, London z Wrocławia, Peisert, kapitalista Börs z Berlina, fabr. Dallmeyer z Dyseldorfu, radca zdrowia Zelasko z Kowanówka, zarządzca leśny Schulze z Kluszewa.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr hr. Weckwardt z Żabłkau, Wilczyńska z córką z Krzyżauowa, Waligórski z Rostworowa, rólnik Hagenow z Brandenburga, pełnom. Adamowski z Jaszkowa, fabrykant van der Ollen z Akwisgranu, guwernantka Stenzel z Kiszkowa.

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 7 marca.

Żyto: słabo, wyp. 25 węcpli, na marz. $27\frac{1}{2}$, marz.-kw. $27\frac{1}{12}$ na odstawę wiosenną $27\frac{1}{2}$, kw.-maj $27\frac{7}{12}$, maj-czerw $28\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $29\frac{1}{2}$, tal. pł. Okowita: słabo, wyp. 9,000 kw., ok., na marz. $12\frac{1}{2}$, kw. $12\frac{1}{2}$, maj $12\frac{3}{4}$, czerw. $13\frac{1}{12}$, lip $13\frac{1}{2}$, sierp. 13 tal. pł.

Poznań, 7 marca. Ponieważ nieodebraliśmy dziś żadnych gazet handlowych, przeto podajemy dawniejsze ceny targowe i giełdowe. Kurs papierów jest także dawniejszy.

**Berlin**, 4 marca. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 47—56 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80—81 funt. $33\frac{3}{4}$—$\frac{3}{8}$, na marz i marz.-kw. $32\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną 33—$32\frac{3}{4}$, maj-czerw. $33\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$, czerw.-lip. 35—$34\frac{3}{4}$, sierp.-wrześ. $36\frac{1}{2}$, wrześ paźdz 37 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 28—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu $22\frac{1}{2}$—$23\frac{1}{2}$—23, na marz. i marz.-kw. bez obrotu, na odstawę wiosenną $22\frac{1}{4}$, maj-czerw. $22\frac{3}{4}$, czerw.-lip. $23\frac{1}{8}$ pł. lip.-sierp. 23 tal. żąd. Groch: do got. 35—48 tal. pł. Rzep: 85—86 tal. pł. Rzepak: 83—84 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki, w miejscu $11\frac{5}{12}$, zmarzły $11\frac{1}{3}$ żąd., na marz. $11\frac{1}{4}$, marz.-kw. $11\frac{7}{24}$—$\frac{1}{3}$, kw.-maj $11\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{7}{24}$ pł., maj-czerw. $11\frac{5}{12}$ żąd., czerw.-lip. $11\frac{1}{2}$, wrześ.-paźdź $11\frac{7}{8}$—$\frac{19}{24}$—$\frac{5}{6}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $13\frac{1}{2}$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $13\frac{7}{12}$, na marz. i marz.-kw. $13\frac{5}{8}$—$\frac{7}{12}$, kw.-maj $13\frac{5}{6}$—$\frac{17}{24}$—$\frac{2}{3}$, maj-czerw. $14\frac{1}{8}$—$\frac{1}{24}$—$\frac{11}{12}$, czerw.-lip. $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$, lip.-sierp. $14\frac{19}{24}$—$\frac{3}{4}$, sierp.-wrześ. $15\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$—15, wrześ.-paźdź. $15\frac{1}{4}$ tal. pł.

| **Wrocław**, 4 marca Na targu: | piękna sgr. | śred. śgr. | pośled. śgr. | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 64—66 | 62 | 53—58 | za szefel |
| „ żółta | 57—59 | 56 | 51—54 | |
| Żyto | 40—41 | 39 | 37—38 | |
| Jęczmień | 35—37 | 33 | 30—31 | |
| Owies | 28—29 | 27 | 25—26 | |
| Groch | 45—47 | 42 | 38—40 | |

Rzep zimowy: 204—194—184 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak: 194—184—174 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 164—154—144 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: bez zmiany, poślednia 9—$10\frac{3}{4}$, średnia $11\frac{1}{3}$—$12\frac{1}{3}$, wyborowa $12\frac{2}{3}$-13, najpiękniejsza $13\frac{1}{4}$—$13\frac{2}{3}$ tal. pł. Koniczyna biała: bez zmiany, pośled. 10—$12\frac{1}{2}$, średnia 13—15, piękna $15\frac{1}{2}$—$16\frac{1}{4}$, najpiękniejsza $16\frac{1}{2}$—17 tal. pł. Żyto: 2000 funt., mało zmiany, wyp. 1000 cent, na marz. i marz.-kw. 31, kw.-maj $31\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, maj-czerw. $32\frac{1}{2}$ tal. pł. Pszenica: na marz. $47\frac{1}{2}$ tal. żąd. Jęczmień: na marz. 33 tal. żąd. Owies: na marz. $35\frac{1}{2}$, kw.-maj $36\frac{1}{2}$ tal. pł. Rzep: na marz. 92 tal. żąd. Oléj rzepiowy: nieco słabiéj, wyp. 50 cent., w miejscu 11, na marz 11 pł., marz.-kw. 11, żąd., kw.-maj 11 pł., maj-czerw. $11\frac{1}{6}$ pł. czerw.-lip. $11\frac{1}{4}$ żąd., wrześ.-paźdź. $11\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: słabiéj, wyp. 3000 kw., w miejscu $11\frac{11}{12}$, na marz. i marz.-kw. $12\frac{11}{12}$, kw-maj $13\frac{5}{24}$, maj-czerw. $13\frac{5}{12}$, czer.-lip. $13\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$, lip.-sierp. $14\frac{7}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal. żąd.,

**Szczecin**, 4 marca. Na giełdzie. Pszenica: słabo i niżéj, 85 funt. żółta w miejscu 49—$51\frac{1}{2}$, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 51—$\frac{1}{4}$, maj-czerw. 52—$51\frac{1}{2}$, czer.-lip. $53\frac{1}{4}$ 53, na lip.-sierp. $54\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Żyto: słabo, 2000 funt. $31\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną 32—$31\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$, maj-czerw. $32\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $33\frac{3}{4}$ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. w miejscu march. 27, pom. $26\frac{1}{4}$, 69—70 funt. pom. na odstawę wiosenną $26\frac{1}{2}$ tal. pł. Owies: 50 funt. $22\frac{1}{2}$, 47—50 funt. na odstawę wiosenną $22\frac{3}{4}$ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu $11\frac{1}{4}$, kw.-maj $11\frac{1}{4}$, wrześ.-paźdź. $11\frac{5}{6}$ tal. pł. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczki 13, marz.-kw. $13\frac{1}{12}$, na odstawę wiosenną $13\frac{1}{4}$ pł, maj-czerw. $13\frac{2}{3}$ żąd., czerw.-lip. 14 pł., lip.-sierp. $14\frac{5}{12}$ tal. żąd. Oliwa: malagska 19 tal. pł.

**Bydgoszcz**, 4 marca. Pszenica: 125—128 fnt. (wagi hol. (81 funt. 25 łót.—83 funt. 24 łót. wagi celnéj) 42—44, 128—130 fnt. 44—46, 130—134 fn. 46—49 tal. pł. Gatunki pośledniejsze o 5—8 tal. niżéj. Żyto: 120—125 fnt, (78 fut. 17 łót. 81 fnt. 25 łót.) 26—28 tal pł. Groch: do got. 23—30, na paszę 26—28 tal. pł. Jęczmień: wielki 24—26, drobny 20—22 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. $12\frac{3}{4}$ tal. pł.

**Gdańsk**, 5 marca. W upłynionym tygodniu mieliśmy piękną pogodę przy małych przymrozkach. Wisła od granicy polskiéj aż do Grudziądza wolna od lodów; poniżéj lody nie ruszyły.

Wiadomości handlowe z Anglii są najobojętniejsze. Pomimo cen nadzwyczaj niskich, a nawet pomimo częściowych użaleń na niezadawalniający stan pól oziminnych, na targach nie ma żadnego ruchu, i spekulanci nie chcą wchodzić w interesa.

Że zaś dowozy krajowe i zagraniczne przechodzą potrzeby komsumcyi, przeto na targach nie ma żadnego ruchu, a jeśli na jakim punkcie wewnętrz kraju okaże się trochę ożywienia, to tylko w skutku chwilowych niedostatecznych dowozów.

We Francyi, Holandyi i Belgii tenże sam stan przeważa, a handel zbożowy pogrążony w ogólnéj apatyi.

Na naszéj giełdzie przybycie kilku wielkich parowców wywołało nieco ruchu, wszakże bez żadnego wpływu na ceny. Pszenice celne, szczególniéj białe i jasne w kolorze były dość poszukiwane i po ostatnich pełnych notowaniach dawały się umieszczać. Ziarno podrzędne tylko z ustępstwem znajdowało kupców, a zakupy miały tylko na celu dokompletowanie lub uregulowanie ładunków, gdyż w obec zawikłań sprawy duńskiéj nikt nie ma odwagi choćby po najniższéj cenie formować rezerwy spichrzowéj. Żyto w początku tygodnia było się nieco podniosło, ale w ostatnich dniach straciło parę guldenów na łaszcie.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 46,800, żyta 8000, grochu 700, jęczmienia 1200.

Płacono za szefel berliński.

| | funty | łuty | funt. | łut. | tal. | sgr. | fen. | tal. | sgr. | fen |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 83 | 5 | 85 | 14 | 1 | 10 | 4 | 2 | 3 | 4 |
| | 88 | 23 | 87 | 13 | 2 | 4 | 2 | 2 | 6 | 8 |
| | 87 | 22 | 88 | 2 | 2 | 8 | 4 | 2 | 10 | — |
| Żyta | 77 | 8 | 83 | 24 | 1 | 5 | 6 | 1 | 7 | 8 |
| Grochu | | | | | 1 | 7 | — | 1 | 10 | 10 |

Kursa zamian:

Londyn — 6,20
Hamburg — 153
Amsterdam — $111\frac{1}{2}$

Aleksander Makowski et Comp.

| CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. | dnia 7 marca 1864 od tal | sg | fn. | do tal | sg | fr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn. | 1 | 25 | - | 1 | 28 | 9 |
| „ średniéj „ | 1 | 22 | 6 | 1 | 23 | 9 |
| „ ordynar. „ | 1 | 17 | 6 | 1 | 18 | 9 |
| Żyta ciężkiego „ | 1 | 6 | — | 1 | 7 | — |
| „ lżejszego „ | 1 | 3 | 9 | 1 | 5 | — |
| Jęczmienia dużego „ | 1 | 2 | 6 | 1 | 5 | — |
| „ małego „ | 1 | — | — | 1 | 2 | 6 |
| Owsa . . . . „ | — | 24 | — | — | 25 | — |
| Grochu do gotow. „ | 1 | 7 | 6 | 1 | 8 | 9 |
| „ na paszę „ | 1 | 5 | — | 1 | 6 | 6 |
| Rzepiu zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego „ | - | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki . . . „ | 1 | 12 | 6 | 1 | 15 | — |
| Perek . . . . „ | — | 11 | -- | — | 12 | — |
| Masła, garn. . „ | 2 | 10 | — | 2 | 20 | — |
| Koniczyny czerw. „ | 10 | — | — | 12 | 15 | — |
| Koniczyny białéj „ | 9 | — | — | 13 | — | — |
| Siana, cent. . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, „ . . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Oleju, „ . . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. | | | | | | |
| dnia 5 marca | 12 | 7 | 6 | 12 | 12 | 6 |
| dnia 7 „ | 12 | 5 | — | 12 | 10 | — |

---

Uczniowie, którzy mają być przyjęci do
Szkoły Realnéj Poznańskiéj powinni się
wić w téjże szkole dnia **8 marca, we wtorek**
dzinie 8 z rana.
90]

**Brennecke.**

---

## Ogłoszenie.

Ponieważ obrońca prawa pan **Hertzler** tu ztąd do Gniezna przesadzonym został, zostałem ja na miejsce jego tutaj na obrońcę praw i notaryusza od dnia 1 marca r. b. przeznaczonym, gdzie się zaraz tu w Trzemesznie w domu pocztowym na pierwszém piętrze osiedliłem.

Trzemeszno, dnia 5 marca 1864.

[733] **Mehrlaender,**
obrońca prawa i notaryusz.

---

Zgromadzenie towarzystwa Naukowéj Pomocy imienia Karóla Marcinkowskiego, i towarzystwa ekonomów, w powiecie wrzesińskim, odbędzie się **16 marca rb. w Wrześni** w oberży p. **Paprzyckiego.** [745]

---

Zostawszy w miejsce zmarłego radzcy sprawiedliwości **Bernharda** zamianowanym adwokatem i notaryuszem przy król. sądzie powiatowym w Gnieźnie, donoszę uprzejmie, że biuro moje znajduje się w Rynku pod No. 18, w dawniejszym domu **Grynwalda**, teraźniejszéj własności p. **Szprynger.**

Gniezno, dnia 4 marca 1864.

[741] **Hertzler,**
adwokat i notaryusz.

Za duszę śp.

**Rogiera hr. Raczyńskiego**

odprawi się w **czwartek**, dnia **10 b. m** w kościele parafialnym w **Dakowach Mokrych** żałobne nabożeństwo, na które ku uczczeniu pamięci zmarłego najuprzejmiéj się zaprasza. (731)

---

Na dniu 6 b. m. zakończył żywot doczesny krawiec **Seweryn Jachocki**, członek Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu. Pogrzeb odbędzie się d. 8 marca o 4 po poł. z miejskiego szpitala. (750)

---

Na dniu 6 t. m. nagle umarł mąż mój **Władysław Richelieu** z Lubania. Pogrzeb odbędzie się na dniu 8 t. m. rano o godzinie 9½, o czém zawiadamia krewnych i przyjaciół

(751) **smutkiem pogrążona żona.**

---

W sobotę 5 t. m., o godzinie 10 wieczorem, przeniósł się do wieczności po krótkich cierpieniach mąż mój **Maksymilian Stan**, kupiec w Gołańczy. Eksportacya zwłok do kościoła odbędzie się we wtorek wieczorem a spuszczenie do grobu dnia następnego z rana; o czém familią i przyjaciół zmarłego uwiadamiając o współudział prosi (746)

**w smutku pogrążona żona wraz z dziećmi.**

---

Dnia **11 marca r. b. prelekcya** w Kole Towarzyskiém.

**Dyrekcya.** [747]

---

**Ekonom**, Polak, żonaty, bez familii, wolny od wojskowości, szuka miejsca rządzcy od Śgo Jana rb. Bliższej wiadomości udzieli na listy frankowane pod adresem **N. K. poste restante Kcynia Nro 525.** [726]

---

W **Szurkowie** pod **Rawiczem** znajdzie zaraz miejsce bezżenny **ogrodowy** lub **służący**, z warunkiem, żeby się osobiście przedstawił. (740)

---

Spowodowany doszłemi do rąk mych mandatami, donoszę uniżenie, iż praktykę jako **adwokat** i **notaryusz** w Trzemesznie dopiero od **1 kwietnia r. b** obejmę.

Wągrowiec, dnia 5 marca 1864.

(744) **Żółtowski,** sędzia.

---

**Organista**, nieżonaty i nienależący do wojska a znający dobrze swój zawód, przytem potrafi się ogrodem bardzo dobrze zatrudnić, ma znajomość z gospodarstwem, szuka pomieszczenia od Śgo Wojciecha rb. Adres: **J. K. Konojad** pod **Kościanem**. [739]

---

**Nauczyciel domowy**, przysposabiający do Tercyi gimnazyalnéj, w dowód czego może złożyć świadectwa, szuka umieszczenia bezzwłocznego. Adresa **poste restante: C. B. Łabiszyn**. [743]

---

Dom. **Boguszyn** potrzebuje od **1 kwietnia rb. pisarza gospodarczego**, Polaka, kawalera lub bezdzietnego wdowca, wolnego od wojska. Reflektujący na tę posadę zechcą swe zaświadczenia i rekomendacye przesłać na ręce **jeneralnego administratora tychże dóbr Wgo Konst. Sczanieckiego w Międzychodzie pod Szremem.** (735)

---

**Ekonom**, żonaty, z małą familią, 34 lat stary, od wojskowości wolny, 18 lat przy gospodarstwie pozostający, w najlepsze rekomendacye zaopatrzony, poszukuje miejsca zaraz lub od św. Jana r. b. Tenże przyjąłby także posadę w Królestwie Polskiém, osobliwie gdy ma już paszport wygotowany. W razie konieczněj potrzeby, przyjmie posadę także tymczasowo jako samotny. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można i zaświadczenia przejrzeć w Poznaniu, w biórze Zarządu głównego Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego, Barlebenshof No. 1, którego tenże jest członkiem. (732)

---

**Panna**, posiadająca biegłość w krawieczczyznie, zręczność, w białém szyciu, czesaniu itp., a szukająca dla siebie umieszczenia, znajdzie takowe od 1 kwietnia w **Samostrzelu** pod Nakłem, dokąd świadectwa konduity i kwalifikacyi jak najwcześniéj nadesłać, lub osobiście złożyć zechce. [689]

---

**Kram obszerny** (obecnie księgarnia **Mittlera)** jest od 1 kwietnia r. b. do **wynajęcia** przy **Wrocławskiéj ul. 9.** [582]

---

**Młodzieniec**, mogący dzieci przysposobić do niższych klas gimnazyalnych, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy. Bliższych wiadomości udzieli pan **Nawrowski**, nauczyciel w **Trzemesznie.** [742]

---

J'ai l'honneur d'aviser le public, que j'ai formé un

**Cabinet de lecture française**

comprenant 2000 vols de meilleurs auteurs. Chaque année cette collection sera complétée par les principaux ouvrages contemporains. En espérant de satisfaire complétement aux desirs des amis de la littérature française, j'invite à l'abonnement.

**Joseph Jolowicz,**

libraire, Marché 74, vis à vis du corps de garde.

[696]

---

### Dla rolników.

Do wiosennéj uprawy poleca podpisana fabryka uznane powszechnie narzędzia i machiny, a mianowicie: małe pługi amerykańskie po 7 tal., ruchadła czeskie do buszki 6⅔ tal, takież bezkólne 8½ tal., pługi Ottonoskie do buszki 7½ tal., pługi do nowin 20 tal., trzyskibowe do zasiewu 11 tal., przezonowe 18 tal., zgłębiacze po 8, 11 i 20 tal., Tennanta skaryfikatory 40 tal., ekstyrpatory do buszki 14 tal., takież o jednem kole 18 tal., obsypywacze 7½ tal, wypielacze 11 tal., drapacze po 9 i 11 tal., brony szkockie, para 12 tal., żelazne brony Howarda, para 24 tal., brona łączna (do czyszczenia łąk) 32 tal., walec pierścieniowy 55 tal., znaczniki do marchwi 11 tal. Siewniki ręczne do koniczyny 20 tal., siewniki do zboża Schmidtowskie 60 tal., Drewitzowskie 70 tal., nowe Robillardowskie (najlepsze) 80 tal., jednorzędowe do rzepiu 10 tal., dwurzędowe z puszkami szklannémi 33 tal., trzyrzędowe 40 tal., dwukolne wóziki do rozlewania gnojówki 140 tal., Brosowskiego torfiarki 145—165 tal., wozy w 4 wielkościach 46—65 tal.

**Illustrowane katalogi i cenniki**, które pod znanemi adresami już są rozesłane, na żądanie bezpłatnie przesłane być mogą. [716]

Fabryka machin i lejarnia

***H. Cegielskiego*** *w Poznaniu.*

---

**N. N. M.** przypomina się **O. P. K.** o

**raz ostatni.**

---

***Dom Zleceń***

**J. GOŚCICKIEG**

**w Królewcu (Königsberg i. Pr)**

poleca swe pośrednictwo przy wszelki nościach w zakres handlu, przemysłu i twa wchodzących, przytém sprzedaje **chińską** w jak najlepszych gatunkach 4 do 12 za funt ważony, **cygara** zaś z szych fabryk hamburgskich i bremeński

---

**Wata wełniana**

**(z wełny owczéj)**

do watowania kołder, leka, przyjemna wiu donośna u

**ROBERTA SCHMIDT**

dawniéj **Antoniego Schmidt**

[606] Rynek No. 63.

---

Gotowe **wozy, bryczki ku ki, wrzesińskie pługi** i inne **rzędzia gospodarcze** są k czasu do nabycia w fabryce

**Józefa Stroińskie**

(729) w Wrześni.

---

**Grodziskie piwo marcow**

Zamówienia grodziskiego piwa marc pojedyńczego i dubeltowego, w beczkac telkach, ostatnie także na odstawy późn powinny w przeciągu dni ośmiu nadejść

**Składu piwa grodzisk**

**Ernesta Jul. Schulz**

[712] Stary Rynek, obok główn. odwac

---

**Szczepy aprykozowe** sztu 15 sgr. i **szczepy brzoskwini** sztuka po 20 sgr., w pięknym gatunku, sprzedaż Dom. **Kiączyn** pod **Tarnowem.**

---

W **Urbanowie** pod **Grodziskiem** są do dania **kasztany, lipy** i **jesiony** tne na aleje i do ogrodu.

---

Świeże **kielskie siel** i **hamb. bydlinki tłuste** ode

**Jakób Appel,**

(738) ul. Wilhelm. 9. naprz. hot. Myl

---

**Kielskie bydlinki tłust**

poleca **Izydor Appel,** obok b

---

**Świeże minogi**

wybierane wielkie, kopa po **3⅔**

średniéj wielkości, kopa po **2⅔**

polecają

***W. F. Meyer i Spół***

[748] plac Wilhelmowski 2.

---

W czwarrtek, dnia 10 marca przywiozę pociągiem popołudniowym transport świeżo dojn **krów z cielętami z łęgu notekiego** sprzedaż i stanę w hotelu **Keilecra** „ englischen Hof."

[736] **Klakow** handl. bydl

---

**Prawdziwe amer. kalosze gumowe para po 12½ sgr.**

Skutkiem bezpośrednich zakupów w fabrykach jesteśmy w stanie sprzedawać niżéj wymienione towary po nader umiarkowanych cenach:

| | | |
|---|---|---|
| **Szkockie materye na suknie w paski** | pocz. od 4 | sgr. |
| **Francuski Jaconnet** | „ „ 4 | „ |
| **Barége** | „ „ 2 | „ |
| **Mozambiqu Barége** | „ „ 3½ | „ |
| **Prawdziwa czarna kitajka** 5/4 **szer.** | „ „ 20 | „ |
| **Wielką partyą chustek Mozambiqu** | po 1 tal. | |
| **Męzkie krawatki jedwabne** | „ „ 7½ | „ |
| **Wełniane męzkie koszule zdrowia** | po 15 | „ |

**ASCH I OBERSKI,**

[737] **narożnik ulicy Kramarskiéj i Wronieckiéj.**

---

**KURS GIEŁDY W BERLINIE.**

dnia 4 marca.

| Papiery pruskie. | % | żądano | płacono |
|---|---|---|---|
| Połycz. dobrow. | 4½ | — | 100 |
| — rząd. 1859 | 5 | — | 105 |
| — 50, 52 konw. | 4½ | — | 94½ |
| — 54, 55, 57, 59 | 4½ | — | 99½ |
| — 1856 | 4½ | — | 99½ |
| — prem. 1855 | 3½ | — | 124 |
| Obligi dług. skarb. | 3½ | — | 89⅛ |
| — Marchii | 3½ | — | — |
| Listy zast. March. | 3½ | 89⅙ | — |
| — Prus Wsch. | 3½ | — | 84⅝ |
| — — — | 4 | — | 93⅝ |
| — Pomor. | 3½ | — | 88 |
| — — — | 4 | — | 98¾ |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | — |
| — — — (nowe) | 3½ | — | — |
| — — (nowe) | 4 | — | 93¾ |
| — Szląskie | 3½ | — | 93 |
| — gwar. B. | 3½ | — | — |
| — Prus Zach. | 3½ | 84 | — |
| — — — | 4 | — | 93¾ |
| — rent. March. | 4 | — | 97¾ |
| — Pomor. | 4 | — | 97 |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 94½ |
| — Pr. Ws. i Zach. | 4 | — | 96⅙ |
| — Nadreńskie | 4 | 97 | — |
| — Saskie | 4 | — | 97½ |
| — Szląskie | 4 | — | 97½ |
| Papiery zagraniczne. | | | |
| Austr. metall. | 5 | — | 59⅜ |
| — Poż. narod. | 5 | — | 66½ |
| — Obligi 250 fl. | 5 | — | 74½ |
| Rosy. 5 poży. Stiegl. | 4 | 79½ | — |
| — 6 — | 5 | 91½ | — |
| Rosy. poż. angiel. | 5 | — | 88¾ |

| | % | żądano | płacono |
|---|---|---|---|
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 72½ |
| — Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 89¼ |
| — — B. 200 zł. | — | — | — |
| — Lis. z. n. w R. S. | 4 | — | 79½ |
| — Ob. cztk. 500 zł. | 4 | — | 85½ |
| Pieniądze. | | | |
| Frydrychsdory | — | 113 5/12 | — |
| Lujdory | — | — | 110 |
| Złota. funt. cel. | — | — | 459½ |
| Srebra — dito | — | — | 29 |
| Saskie bil. kas. | — | — | 99 11/12 |
| Niem. bankn. | — | — | — |
| — płat. w Lipsku | — | — | 99⅞ |
| Austr. bank. | — | — | 84⅛ |
| Polskie bil. bank. | — | — | — |
| Disk. bank. od wekzli | — | — | 5½ |
| Akcye kolei żelaznych. | | | |
| Berlin-Anhalt | 4 | — | 154½ |
| Berlin-Hamb. | 4 | — | 129 |
| Berl.-Poczd.-Magd. | 4 | — | 189¾ |
| Berl.-Szczecin | 4 | — | 135¼ |
| Wrocł.-Freib. | 4 | — | 126 |
| — najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | 82 | — |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | 53 |
| — pierwot. | 4½ | — | — |
| — — | 5 | — | — |
| Dolno-Szl.-March | 4 | 94⅜ | — |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | 62 |
| — pierwot. | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 57 |
| Górno-Szl. A. i C. | 3½ | — | 150½ |
| — Litt. B. | 3½ | — | 138½ |
| Opol-Tarnowic | 4 | — | 59¼ |
| Starogr.-Pozn. | 3½ | 102 | — |
| Akcye bank. i kredyt. | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | 116 | — |

| | % | żądano | płacono |
|---|---|---|---|
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 105½ |
| Gdański bank. pryw. | 4 | — | 100 |
| Dysk. Udział kom. | 4 | — | 96 |
| Gota bank. pryw. | 4 | — | 89 |
| Hanow. dito | 4 | — | 96 |
| Królew. dito | 4 | — | 100½ |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | 70⅜ | — |
| Magd. bank. pryw. | 4 | 92 | — |
| Pomer. bank rycer. | 4 | — | 92 |
| Pozn. bank. prow. | 4 | — | 93 |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | — | 125 |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | — | 100½ |
| Akcye przemysłowe. | | | |
| Berl. fab. kol. żel. | 5 | — | 99¾ |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | 24½ | — |
| Concordia | 4 | 340 | — |
| Magd. assek. ogn. | 4 | — | — |
| Obligacye z prawem pierwszeństwa. | | | |
| Berl.-Anhalt | 4 | — | 97½ |
| — — | 4½ | — | 100½ |
| Berl.-Hamb. | 4½ | — | 100 |
| — II. Em. | 4½ | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | — | — |
| — Litt. C. | 4½ | — | 93¾ |
| — Litt. D. | 4½ | — | — |
| Berl.-Szczecin | 4½ | — | — |
| — II. Em. | 4 | 93 | — |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | 88 |
| — III. Em. | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March | 4 | — | 94½ |
| — konwen. | 4 | — | 94¼ |
| — — III ser. | 4 | 93 | — |
| — — IV ser. | 4½ | 99½ | — |
| Półn.-Fryd-Wilh. | 4 | — | — |
| Górn.-Szl. Litt. A. | 4 | — | — |
| — Litt. B. | 3½ | — | 84½ |

| | % | żądano | płacono |
|---|---|---|---|
| — Lit. D. | 4 | — | 93½ |
| — Lit. E. | 3½ | — | 80¾ |
| — Lit. F. | 4½ | — | 98½ |
| Starogr.-Pozn. | 4 | — | — |
| — II. Em. | 4½ | — | — |

**KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.**

dnia 4 marca.

| Papiery i pieniądze. | % | żądano | płacono |
|---|---|---|---|
| Dukaty | — | 96 | — |
| Frydrychsdory | — | — | — |
| Lujdory | — | 110½ | — |
| Polskie bil. bank. | — | — | — |
| Aust. banknoty | — | — | — |
| Nowa Waluta Aust. | — | — | 83¾ |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | — | — |
| Poznań. list. zastaw. | 3½ | — | — |
| — nowe | 4 | — | 93 7/12 |
| — nowe | 3½ | — | — |
| — Listy Rent. | 4 | 94⅝ | — |
| Szląskie list. Zast. | 3½ | — | 92⅝ |
| — nowe Lit. A. | 4 | 100 7/12 | — |
| — nowe | 4 | — | — |
| — Lit. B. | 4 | 100 7/12 | — |
| — Lit. C. | 4 | 100⅜ | — |
| — Listy Rent. | 4 | — | 97⅔ |
| — Oblig. prow. | 4½ | — | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | 79⅚ | — |
| — nowe Emis. | 4 | — | — |
| — Obl. skarb. | 4 | — | — |
| obl. cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożyczk. narod. | 5 | 67 | — |
| Minerwy akcye | 4 | 25 | — |
| Szląski bank | 4 | — | — |
| — tow. assek. ogn. | 4 | — | — |
| Akcye Szląsk. kolei żel. | | | |
| Freiburg | 4 | — | 126¼ |
| — now. Emis. | 4 | — | — |
| — obl. z praw. pierw. | 4 | 93 11/12 | — |
| — | 4½ | — | — |

| | % | żądano |
|---|---|---|
| Górno Szl. Lit. A. i C. | 3½ | — |
| — Lit. B. | 4½ | 138½ |
| — obl z pr. pierw. | 4 | — |
| — Lit. D | 3½ | — |
| — Lit. E | 3½ | 81¼ |
| Opol. Tarn. | 4 | — |
| Koźlo-Bogumin | 4 | 53 |
| — obl. z pr. pierw. | 4½ | — |
| Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr. | — | 73½ |
| Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr. | — | 77 |

**KURS STOW. KUP. W POZNA**

dnia 7 marca.

| | | |
|---|---|---|
| Pozn. List, Zastaw. | 4 | — |
| — nowe | 3½ | 94 |
| — nowe | 4 | — |
| Pozn. list. Rent. | 4 | — |
| — akc. bank. prow. | — | — |
| — obl. prow. | 5 | — |
| — obligacye pow. | 5 | — |
| — obl. mel. Obry | 5 | — |
| — obligi pow. | 4½ | — |
| — obl. miejsk II. Em. | 4 | — |
| Prusk. obl. skar. | 3½ | — |
| — poży. skarb. | 4 | — |
| — dobr. poży. | 4½ | — |
| — poż. skarb. | 4½ | — |
| — — — | 5 | — |
| — poż. z prem. | 3½ | — |
| Sz. list. Zast. | 3½ | — |
| Zach. Prusk. | 3½ | — |
| Polskie | 4 | — |
| Górno-szl. akc. kol. żel. | — | — |
| — obl. z pr. pierw. E. | — | — |
| Star-Pozn. ak. kol. żel. | — | — |
| Polskie banknoty | — | — |
| Zagraniczne banknoty | — | — |

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.